



# Głos Katolicki

## Tygodnik Wychodźstwa



Nr 38 (228)

NIEDZIELA 22 WRZESNIA 1963

Rok V

### GLÓWNI SPRAWCY

Komunistyczni redaktorzy w Warszawie rozpisując się na temat „rozpętanej przez hitlerowców II wojny światowej”, nie pamiętają zasadniczych faktów. Żaden komunista w Polsce nie odważy się publicznie mówić o tym, choć Gomułka i jego cała partia wiedzą dobrze, że postępowanie Zw. Sowieckiego było haniebnie uplanowaną zdradą, która przeszła do historii polskiej, jako jeden z najbardziej perfidnych i nikczemnych czynów wschodniego sąsiada. W chwili bowiem, gdy Sowiety zawierały pakt z Hitlerem i w chwili wybuchu wojny polsko-niemieckiej stale jeszcze obowiązywał traktat nieagresji między Polską i ZSSR.

Polscy komuniści boją się także publicznie mówić, że o najeździe hitlerowskim na Polskę i o rozpętaniu II wojny światowej zdecydowało porozumienie, zawarte między Hitlerem i Sowietami. Piszą i mówią, że była to jedna z najstraszniejszych wojen w dziejach ludzkości, że w okresie jej trwania straciło życie w przybliżeniu 23.000.000 ludzi, w tym 6.028.000 mieszkańców Polski, ale dotąd nie zdobyli się na odwagę, aby publicznie stwierdzić, że wśród dwóch głównych sprawców tego wielkiego dramatu ludzkiego — znajduje się Związek Sowiecki.

## Tysiące pielgrzymów w Częstochowie

### PRYMAS WYSZYŃSKI ODPOWIADA GOMUŁCE

W dniu 26 sierpnia br. Prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński, wygłosił długie kazanie na uroczystościach religijnych na Jasnej Górze w Częstochowie, które jak wiadomo odbywają się tam każdego roku o tej porze i połączone są z odnowieniem ślubów, złożonych na intencję wyzwolenia Polski spod najazdu szwedzkiego przez króla Jana Kazimierza. Pierwsze informacje, jakie nadeszły ostatnio od korespondentów zagranicznych stwierdzają, że mimo licznych przeszkód stawianych zbiorowym pielgrzymkom przez władze reżimowe, Jasna Góra była i w tym roku widownią wielkiej manifestacji religijnej. Obręb wałów i plac przed Jasną Górą wypełnione były dziesiąt-

kami tysięcy wiernych, którzy przybyli tam z różnych stron Polski.

Amerykański korespondent, Paul Underwood informuje, że kardynał Wyszyński przemawiając do wielu tysięcy pielgrzymów poruszył sprawę ostatnich oskarżeń wysuniętych przez komunistów przeciw polskiej hierarchii katolickiej. Jak wiadomo na ostatnim posiedzeniu Komitetu Centralnego PZPR W. Gomułka w swej mowie twierdził, że „biskupi polscy odchodzą od ducha enykliki zmarłego papieża Jana XXIII. Zamiast podziału — mówił — na rzeczywistych zwolenników i przeciwników pokoju biskupi wprowadzają podział wyznaniowy i osłaniają tych, którzy ze słowami „Got mit uns” wtręcił świat w otechał wojny”.

Kardynał Wyszyński zaprzeczył tym twierdzeniom. Zauważa się — oświadczył — że ostatnią enyklikę Papieża Jana XXIII cytują i chwala nawet ci, którzy mówią, że nie wierzą. „Dzielimy ten entuzjazm, ponieważ mamy nadzieję, że prędzej czy później Kościół i wierni katolicy korzystać będą z prawa zgromadzeń, które przysługuje obecnie tylko pewnym organizacjom politycznym”. W tej części swego kazania Kardynał mówił o nowych obostrzeniach wprowadzonych przez reżim, które niemal zupełnie ograniczyły wolność zgromadzeń, procesji, organizowania pielgrzymek religijnych. Restrykcje te — oświadczył Kardynał — są dowodem, że poza obrębem świątyni praktyki religijne napotykać na coraz większe ograniczenia. Wezwał on władze reżimowe, by zalecenia enykliki Jana XXIII, na którą się stale powołują, wprowadzali w życie i dodał: „Ojciec św. mówił, że podstawowymi prawami człowieka są ochrona przeciw fizycznej krzywdzie... Człowiek ma prawo do moralnych i kulturalnych wartości, do obrony swej godności osobistej, do wolności poszukiwania prawdy, wypowiedzania swej opinii i oddawania chwały Bogu wedle swego sumienia”.



Powszechny entuzjazm wywołała wizyta Papieża Pawła VI w małej miejscinie Genzano, na południe od Rzymu. Papież Paweł VI podtrzymuje zwyczaj Jana XXIII często opuszczając Watykan.

Fo P. 2433



# Sto Boże

WYTNIJ I DAJ CHOREMU

## Apostolstwo chorych

### SAKRAMENT CHORYCH

Drodzy Chorzy! Chrześcijanin, który rozumie i poważnie chce przeżyć swoją religię idzie w życiu wraz z Chrystusem. Zna Jego słowa i wskazania — „Ja jestem droga, prawda, życie! — Kto za mną idzie, nie chodzi w ciemności. — Będzie miał życie wieczne” (J. 14, 6).

Z Ewangelii wiemy, że Jezus był chorym nie tylko bardzo bliski, ale wiele im pomagał, odwiedzał ich, okazywał im miłość, cudownie uzdrawiał i życie przywracał. Chorzy mają w Jezusie mocnego i wytrwałego opiekuna, przyjaciela, lekarza. Jezus utożsamiał się z chorymi, cierpiącymi: „Byłem chory, a nawiedziście Mnie” (Mt. 25, 36-43). Całe swoje Bóstwo i człowieczeństwo Jezus dawał chorym i cierpiącym w miłosnej ofierze i w ofiarnej służbie. Jezus wracał zdrowie ciału, dawał zbawienie grzesznej duszy. Uczniom swoim zlecił troskę o chorych i dał im do tego wielką moc. Własnym przykładem uczył, co i jak trzeba robić. „A gdy zaszło słońce, wszyscy, którzy mieli chorych na rozliczne niemoce, prowadzili ich do Niego, a On na każdego kładł ręce i uzdrawiał ich” (Łk. 4, 40).

Jezus sam wkładał ręce na każdego chorego i polecił tak czynić Apostołom i ich następcom. Ten obrzęd wkładania rąk na chorych ma głębokie znaczenie religijne, symboliczne i stanowi o wielkiej mocy Chrystusa i Kościoła dla chorych. Jak Jezus tak i kapłan katolicki idzie do chorego nie tylko ze słowami Ewangelii, słowem współczucia i pociechy, ale uruchamia swoje ręce, organizuje pomoc czynną, udziela Sakramentów świętych, błogosławi.

Gdy życie zbliża się do swego końca, katolik przyjmuje trzy Sakramenty: Pokutę, Eucharystię i Sakrament Chorych. Odprawia spowiedź św., przyjmuje Komunię św. jako Wiatyk i Sakrament Chorych, czyli święte Namaszczenie Chorych. Ten trzeci Sakrament jest stosunkowo najmniej znany wśród katolików. Panują co do niego różne błędy i niedostateczne pojęcia. Te dwa słowa: „Sakrament Chorych” mówią

o spotkaniu się osobistym człowieka z Bogiem, katolika z Jezusem. Przypomnijmy sobie najważniejsze punkty nauki katolickiej o tych sprawach.

Dawniej używano najpowszechniej nazwy Ostatnie Namaszczenie (Extrema Unctio). Ze względu na skutek Sakramentu nazwano go — lekarstwem dla ciała i duszy, święty Olej zdrowia. Nazwa „Ostatnie Namaszczenie” wynikała z systematyki katechizmowej. Oznaczała ona, że w szeregu namaszczeń kościelnych sakramentalnych (Chrzest św., Bierzmowanie, Kapłaństwo) ostatnie było to właśnie dla chorych, w niebezpieczeństwie śmierci się znajdujących. To słowo „ostatnie” wywołuje u wielu katolików, mających słabą wiarę i małą znajomość katechizmu, dziwne niemiłe uczucia strachu i obawy, że po tym Sakramencie następują nieuchronnie i szybko ostatnie chwile życia i śmierć. Kardynał J. Dorio mocno protestuje przeciw tym mylnym pojęciom, bo one sprawiały, że Sakrament Chorych, święte Namaszczenie Chorych, bramę życia, zamiast

paszportem do życia nazwano niesłusznie „paszportem do śmierci”. Toteż teologowie współcześni zgodnie domagają się, by używać nazwy „Sakrament Chorych”. W ten sposób pragną podkreślić właściwą wartość tego Sakramentu i unikać nieporozumień szkodzących wielkiej i świętej sprawie. Rzecz dziwna, że najwięcej trudności spotykamy nie u chorych samych, ale u zdrowych. Księża wzywa się do chorego za późno. Ludzie rzekomo boją się niepokoić chorego, a właściwie nie chcą siebie niepokoić. A przecież Sakrament Chorych wtedy jest najbardziej potrzebny i pożyteczny.

Teologia mówi, że „Sakrament Chorych jest to Sakrament Nowego Zakonu, ustanowiony przez Jezusa Chrystusa, który przez namaszczenie Olejem świętym i modlitwą kapłana udziela człowiekowi ułomnemu i ciężko choremu zbawienie duszy, a czasem także zdrowia ciała” (KPK kan. 937).

Nauka Kościoła katolickiego o Sakramencie Chorych opiera się na słowach zawartych w liście św. Jakuba, pisanym ok. 48 r. Sw. Jakub był Apostołem, biskupem Jerozolimy, ukamieniowany w 62 r. W jego piśmie czytamy: „Choruje kto między wami? Niech wezwie kapłanów Kościoła i niechaj się modlą nad nim, namaszczać go Olejem w Imię Pańskie. A modlitwa wiary uzdrowi chorego i ulży mu Pan, a jeśli by w grzechach był, zostaną mu odpuszczone” (5. 14 — 15). Chrystus ustanowił Sakrament Chorych po swoim Zmartwychwstaniu, po ustanowieniu Sakramentu Pokuty. Apostołowie „namaszczały Olejem wielu chorych i uzdrawiali” (Mk. 6, 13). „Modlitwa wiary” oznacza modlitwę kapłana urzędową i liturgiczną, sakramentalną, do której przyłącza się sam chory, jego otoczenie, cała parafia. Sprawowanie Sakramentu jest urzędowym, publicznym wyznaniem wiary kapłana, pacjenta, otoczenia chorego, jego rodziny.

### EWANGELIA

#### NA SZESNASTĄ NIEDZIELĘ PO ZESŁANIU DUCHA ŚW.

(według św. Łukasza 14, 1-11) — niedziela 22 września

I stało się gdy wszedł Jezus w szabat do domu jednego z przedniejszych faryzeuszów, aby się posilić, że oni go śledzili. A oto człowiek pewien opuchły stanął przed nim. I odpowiadając Jezus, rzekł do uczonych w Prawie i faryzeuszów, mówiąc: Czy godzi się w szabat uzdrawiać? A oni milczeli. Tedy on, dotknąwszy go, uzdrowił i odprawił. I odpowiadając, rzekł do nich: Jeśli którego z was osioł albo wół wpadnie do studni, czyż natychmiast nie wyciągnie go w dzień sobotni? I nie mogli mu na to odpowiedzieć. A przyglądając się jak pierwsze miejsca wybierali, powiedział zaproszonym przypowieść, mówiąc do nich: Gdy będziecie zaproszeni na gody weselne, nie siadajcie na pierwszym miejscu, aby snadź nie był zaproszony i godniejszy od ciebie. A wówczas ten, który ciebie i jego zaprosił, nadchodząc rzekłby ci: Daj temu miejsce. Wtedy byś ze wstydem począł ostatnie miejsce zajmować. Ale gdybyś był wezwany, idź, zasiądź na miejscu ostatnim, aby, skoro nadejdzie ten, który cię wezwał, rzekł do ciebie: Przyjacielu, posiądź się wyżej. Wtedy będziesz miał chwałę u współbiedników: bo każdy, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unia, wywyższony będzie.

Do obrzędu Sakramentu Chorych należy modlitwa kapłana i namaszczenie Olejem świętym. Dla świadków życia i działalności Chrystusa, dla ludzi w pewnych okolicach ziemi oliwa była i jest takim zwyczajnym materiałem, jak dla nas woda, chleb, lekarstwo, wino. Oliwa udzielana chorym w sposób uroczysty, wśród modlitwy obrzędowej Kościoła zyskiwała osobne, niezwykle znaczenie. Może figurą i zapowiedzią Sakramentu była przypowieść Jezusa o Miłosiernym Samarytaninie: „I przybliżywszy się, zawiązał rany jego, nalewając oliwy i wina” (Łk. 10, 34). W Wielki Czwartek, podczas uroczystej Mszy św. celebrowanej przez biskupa w katedrze w gronie wielu kapłanów, po odmówieniu „Pater noster — Ojciec nasz” biskup zaczyna poświęcenie Oleju św. dla chorych przez egzorcyzmy. Te egzorcyzmy mają z oliwy usunąć wszelkie złe wpływy szatana, by mogła się stać namaszczeniem świętym, religijnym, by uświęcała i zabezpieczała ciała chrześcijan jako świątynie Boga, w których mieszka Duch święty.  
(Ciąg dalszy nastąpi)

#### CO TO JEST PIELGRZYMKA?

„Pielgrzymka jest zawsze zbiorowym dziełem pastoralnym” — pisze Mons. Jacquemin, ks. biskup Bayeux i Lisieux we Francji, w artykule opublikowanym na łamach ostatniego biuletynu wyżej wymienionej diecezji, na temat znaczenia pielgrzymek. „Pielgrzymka — pisze między innymi ks. biskup — nie jest podróżą dla przyjemności. Pielgrzym wyjeżdża, lecz nie dla celów rozrywkowych. Pod kierownictwem kapłana, w tym powrocie do Boga, co stanowi cel główny pielgrzymki, dokonywuje on tę podróż wraz z innymi a więc we wspólnocie. Pielgrzymi — dodaje dalej Mons. Jacquemin — dzieląc wspólnie trudy i te same radości zastanawiając się razem nad niektórymi prawdami, w tym samym skupieniu, tworzą tym samym modlącą się wspólnotę, ściśle zjednoczoną, gotową na otrzymanie tych łask jakie są im przeznaczone”. Artykuł swój ordynariusz Bayeux kończy zwróceniem uwagi na potrzebę dobrego przygotowania pielgrzymek organizowanych na płaszczyźnie parafialnej i diecezjalnej, tak aby one się przekształciły na prawdziwe źródło łask i korzyści duchowych dla całej wspólnoty.

#### TYDZIEŃ BOŻY

NIEDZIELA — 22 WRZESNIA  
Szesnasta po Zestaniu Ducha św.  
św. Tomasza, św. Maurycego  
PONIEDZIAŁEK — 23 WRZESNIA  
św. Tekli, św. Linusa  
WTOREK — 24 WRZESNIA  
św. Gerarda, św. Teodora  
ŚRODA — 25 WRZESNIA  
św. Ładysława z Gielniowa  
CZWARTEK — 26 WRZESNIA  
św. Cypriana i Justyny  
PIĄTEK — 27 WRZESNIA  
św. Kosmy i Damiana  
SOBOTA — 28 WRZESNIA  
św. Wacława i Marka

## Doskonałość maszyny czy człowieka?

Czasami jakies zdanie z jakiegoś artykułu przeczytanego w którymś „Digest’cie” zatrzyma uwagę i budzi sprzeciw. „Żyjemy — pisze autor — w epoce upadku człowieka. Dawniej wierzone w jego doskonałość, obecnie, gdy ta wiara zbankrutowała, wierzymy w doskonałość maszyny”.

Co za nieprawda! Jakże ubogi i ślepy pisarz to powiedział. W jak złym i ograniczonym towarzystwie musi przebywać, bo właśnie dziś każdy, kto ma oczy otwarte powie: widzę człowieka w całej jego krasie i mocy. Jestem szczęśliwy. Pamięć moja obejmuje sześć pontyfikatów wielkich papieży, życie współczesnych mi świętych, misjonarzy zakonnych i świeckich, dzieła pisarzy katolickich, prace i wysiłki chrześcijańskich instytucji społecznych, założenie i rozwój Akcji Katolickiej.

Wiemy, że świat starożytny dał piękno i mądrość, organizację i prawo, chrześcijaństwo

stworzyło największą rewolucję, przyniosło miłość. To ona czuwała nad kolebką Angelo Roncalli i zawdzięczając jej widzimy go potem, jak śpieszy do jakiejś ubogiej staruszki, aby osobiście w jej izdebce odprawić Świętą Ofiarę, Kardynał, Patriarcha Wenecji. Może myślał wtedy o swojej matce. Widzimy go w czasie procesji w święto Wniebowzięcia, gdy przyodziały w Cappa magna idzie z rodziną i sąsiadami wiejską drogą Sotto il Monte. Widzimy w przytułkach i szpitalach i w każdym słowie mówionym i pisanim. Miłość doskonała Boga i ludzi i ziemi.

Jako Polacy ze szczególną czcią myślimy o Ojcu Kolbie i o Marii Teresie Ledóchowskiej. W czasie Soboru widziano często u jej grobu czarnych kapłanów, wdzięcznych czcicieli tej zdawało by się tak zwykłej panienki, która wyrosła na organizatorkę wielkiego dzieła opieki nad misjami.

Maszyna jest bezsprzecznie pożytecznym i chlubnym dowodem rozumu i pracowitości człowieka, ale dlaczego widzimy i cenimy tylko zewnętrzny postęp, a jesteśmy ślepi na owoce postępu duchowego?

Niektóre słowa wypadają z naszego słownika niektóre budzą w ludziach ostry sprzeciw. Do nich należy słowo „pokuta”. Dlaczego? Przecię pokutę po grecku nazywano „metanoja”, czyli zmiana myślenia, żal. A zatem odnowa. Odnowa w Chrystusie, źródło pracy nad sobą i cel Akcji Katolickiej. Brama otwarta do doskonalenia się. Otrząśnięcie się ze słabości, walka z grzechem.

Tak ciągle mówimy o pokoju, tak ciągle wdychamy do spokoju w niewłaściwym tego wyrazu znaczeniu, że zapominamy, iż jesteśmy stworzeni do walki o doskonałość. I tę czynną postawę wobec życia, tę gotowość do walki nie mieczem, którym ucięto ucho Malchusowe, lecz wolą i umysłem, muszą dzieci widzieć w domu. Przygotowania do Sakramentu Pokuty rodziców, a potem ich samych.

Małe dziecko, dla którego rodzice są uosobieniem wszechmocy i doskonałości, wpada w wieku przejściowym a czasami i wcześniej, w skrajny krytycyzm. Dzieci są bardzo uczulone na punkcie sprawiedliwości jak również prawdy. Nad uchybieniami rodziców boleją, gorszą się, nasłudują. Do oceny sprawiedliwości daleko im jeszcze, gdyż przezwanié urojone osądzenia o niesprawiedliwość wpływają z dziecięcą egoizmem i egotyzmem. Rodzicom i działawie do rozeznania się we własnych słabościach i winach przychodzi z pomocą pokuta z jej wszystkimi środkami odnowy, mianowicie: rachunek sumienia, żal za grzechy, postanowienie poprawy, spowiedź i zadośćuczynienie.

M. Małachowska (Kanada)

(Czyn Kat.)

#### CZY WIECIE ŻE...

Złotą tiarę ofiarowaną Ojcu Świętemu Pawłowi VI na koronację przez wiernych archidiecezji mediolańskiej, wykonała słynna tamtejsza szkoła bł. Fra Angelico. Wraz z tiarą delegacja wręczyła Ojcu Świętemu jako dar plan kościoła, który diecezja buduje na podniesieniu Mediolanu, szaty liturgiczne dla pierwszego biskupa misyjnego konsekrowanego przez obecnego papieża i wreszcie 70 milionów lirów w gotówce.

++

Przed 1860 r. na zboczach potężnego kantonu Colorado w Stanach Zjednoczonych żył ładny, żółty chruszczak z czarnymi paskami wzdłuż pokryw. Była to stonka ziemniaczana, w owe czasochorząca wyjątkowo z dzikich roślin. Nikomu nie wadziła, szkód nie wyrządzała.

Kiedy jednak w ojczyźnie swojej spotkała się z pierwszymi uprawami ziemniaków — zmieniła tryb życia. Ziemniaki przypadły jej bardzo do smaku. Ładny chruszczak Colorado (stonka) stał się plagą i postrachem rolników.

W roku 1865 stonka przekroczyła rzekę Mississippi. W 1870 r. „osiedliła” się w stanie New York i wkrótce jako „pasażer na gapę” przeniosła się do Europy. W 1877 r. pojawiła się w Niemczech. Po pierwszej wojnie światowej wystąpiła w okolicach Bordeaux we Francji i odtąd już systematycznie obejmowała coraz większe obszary i posuwała się dalej na wschód. Dzisiaj dobrze jest znana w całej Polsce, jako groźny szkodnik upraw ziemniaczanych.

# Z E Ś W I A T A

## AKTUALNA SYTUACJA KOŚCIOŁA W POLSCE

„Liberalny” reżym Gomułki nie ustaje w walce z Kościołem Katolickim w Polsce. Zagwarantowane przez komunistyczną konstytucję prawa obywateli w zakresie swobód religijnych i wolności sumienia nie są wcale przestrzegane. Poza obrębem świątyń duchowieństwo nie może rozwijać swej działalności w charakterze duszpasterskim, kulturalnym i charytatywnym. Jednocześnie postępuje likwidacja zakonów i seminariów duchownych. W kazaniu wygłoszonym na Jasnej Górze w Częstochowie (26 sierpnia br.) Prymas Wyszyński — jak doniósł korespondent „New York Times” — poinformował zebranych z całego kraju pielgrzymów, że ostatnio władze reżymowe „zamknęły kilka seminariów duchownych”. Przytoczył on również szereg przykładów stwierdzających, że słuchacze seminariów, którzy odbywają obowiązkową służbę wojskową, poddawani są presji, aby nie wracali do studiów teologicznych.

Główna fala ataków — mówił Prymas — skierowana jest obecnie przeciw publicznym praktykom religijnym, procesjom, pielgrzymkom, chodzeniu do kościoła i wysyłaniu dzieci na naukę religii do kościoła lub kościelnych punktów katechetycznych. Coraz częściej też księża nie są wpuszczani do szpitali, nawet jeżeli tego domaga się chory. W ten sposób reżim stara się zepchnąć działalność duchowieństwa w obręb świątyń i zakrytych. Przeciwnicy Kościoła mają pełną swobodę i całkowitą bezkarność w zwalczaniu religii. Udostępniono im potężne narzędzia propagandy, podczas gdy milionowe rzesze wiernych pozbawiono możliwości wyrażania swego stanowiska przez słowo drukowane i na zebraniach. „Państwo — oświadczył Prymas Wyszyński — nie ma prawa używać pieniędzy zebranych na cele społeczne dla walki z religią, wyznawaną przez obywateli kraju”.

**Wielomilionowe „zaległości” podatkowe**  
Jednocześnie reżim szantażuje duchowieństwo „zaległymi” podatkami. Szantaż w sprawach podatkowych — jak twierdzą osoby przybyłe z Polski — przybiera coraz szersze rozmiary we wszystkich diecezjach. Wszystkie budynki biskupie i przeszło 70 procent budynków parafialnych zagrożone są zajęciem „za zaległe podatki”. Np. podatek od nieruchomości wymierzony kurii biskupiej w Warszawie wynosi 3 miliony złotych, w Siedlecach — 1 milion złotych, podatek zaś „dochodowy” w różnych diecezjach kraju od 1000 mieszkańców (a

nie liczby wiernych) wynosi 13.000 złotych rocznie, a od 10.000 ludności — 42.000 złotych. Dochodzą do tego podatek od wpływów z tomboli, podatek gruntowy nawet od ogrodu i sadu, podatek „kawalerski” i inne.

Aby zorientować się, jak wysokie są te „zaległości” poszczególnych biskupstw i parafii, wystarczy przejrzeć tabelę dołączoną do przepisów wykonawczych Ministerstwa Skarbu z 25 lutego 1959 roku (Nr PO. 1694-3-59 r.). Jeżeli np. jakaś parafia liczy 28.000 mieszkańców, to według ustalonej tabeli dochód roczny proboszcza oceniany jest przez władze w wysokości 70.000 złotych. Na tej podstawie Ministerstwo Skarbu wymierza 33 % podatku, to jest 23.000 złotych plus 20% od ilości spraw za okres roczny, co daje w sumie 27.270 złotych.

(FEC)

## Z POLSKI

Nowe zarządzenia antykatolickie zostały wydane przez władze komunistyczne w Polsce. Według wiadomości nadeszłych z Kraju dwa seminaria duchowne zostały opieczątowane przez milicję. Chodzi o seminarium duchowne w Warszawie i w Krakowie. Protest władz kościelnych przeciw tym gwałtom pozostał bez uwzględnienia.

Pomimo spotkania komisji mieszanej przedstawicieli władz komunistycznych i Episkopatu spodziewane jest zamknięcie z początkiem nowego roku szkolnego wszelkich szkół zakonnych. Jednym z problemów do omówienia na komisji jest także sprawa niemożliwych do zapłacenia i mających na celu zniszczenie instytucji kościelnych podatków, nakładanych złośliwie przez władze komunistyczne na instytucje kościelne.

● **BIUROKRACI.** — Jeden z wykładowców w pensyjskim kolegium państwowym od 7 lat nie otrzymuje pensji. Wszelkie interwencje i przynaglenia w tej sprawie u władz oświatowych okazały się bezskuteczne. Władze za każdym razem odpowiadały, że „sprawa jest właśnie rozważana”.

● **RYBA-OLBRZYM.** — Rybacy bułgarscy w miejscowości Oriachowo schwytali w Dunaju olbrzymią rybę Bieługę, której waga wynosiła 244 kg a długość 3,20 m.

## TELEGRAMY

**MANAGUA.** — Ojciec Józef Nicet, Główny Przełożony Braci Szkół Chrześcijańskich, został odznaczony przez Prezydenta Republiki Nikaragui pana Renata Schick, orderem „Ruben Dario”. Ojciec Nicet przewodniczył w tym miesiącu uroczystym obchodom zorganizowanym z okazji 50 rocznicy założenia pierwszego Instytutu swego zgromadzenia w Nikaragui. Również Prezydent Schick, jest byłym wychowankiem Braci Szkół Chrześcijańskich.

**BRUKSELA.** — Przyszły ogólnonarodowy dzień tak zwanych technik rozprzestrzeniania myśli ludzkiej odbędzie się na obszarze wszystkich parafii belgijskich w dniu 29 września. Data ta została wyznaczona podczas ostatniej sesji Międzydiecezjalnej Komisji techniki rozprzestrzeniania myśli ludzkiej, jaka miała ostatnio miejsce pod kierownictwem biskupa sufragana Leodium Mons. Heuschena. Celem tego dnia jest uformowanie opinii publicznej kraju odnośnie wartości i znaczenia programów nadawanych przez stacje radiowe i telewizyjne. Nad realizacją tej manifestacji mają współpracować ze sobą Sekeja kinowa i telewizyjna Akcji Katolickiej oraz miejscowa prasa katolicka.

**LUKSEMBURG.** — W dniach od 1 do 3 listopada odbędzie się w mieście Luksemburgu międzynarodowa konferencja na temat „Chrześcijańskie perspektywy adaptacji” organizowana przez międzynarodowy Katolicki Urząd Dzieciectwa. Przedmiotem studiów tej konferencji będzie współczesne ustawodawstwo w dziedzinie adaptacji dzieci, podstawy prawa naturalnego i perspektywy chrześcijańskie, problemy społeczne dzieci pozbawionych rodziny naturalnej oraz wreszcie problemy wychowawcze związane z adaptacją.

**WASZYNGTON.** — Odważne i otwarte wystąpienie kardynała Franciszka Spellmana ks. arcybiskupa Nowego Jorku na rzecz szybkiej i kompletnej integracji rasowej, stało się przedmiotem nadzwyczajnych przychylnych komentarzy ze strony dwóch senatorów z Kongresu amerykańskiego, Jakuba Jawits oraz Kenneth Keating. Jak wiadomo kardynał Spellman złożył swą deklarację w sprawie dyskryminacji rasowej w St. Zjednoczonych podczas inauguracji niektórych bloków z mieszkaniami dla osób niezdolnych w Nowym Jorku.

(Ciąg dalszy)

Po wydaniu instrukcji konduktorowi obaj ministrowie skierowali się do małego przedziału obok kabiny sterowniczej, gdzie złożono materiał wybuchowy. Fabrykanci przysłali na statek poprzedniego jeszcze wieczoru paczkę i oto leżało przed wchodzącymi metalowe pudełko, objętości paru stóp kwadratowych, starannie opakowane w warstwę waty.

Snowford ukląkł przy pudełku, odczepił od łańcuszka zegarka kluczyk, otworzył nim trzy zamki i nie mówiąc ani słowa, z uśmiechem podniósł wieko.

W aksamitnym opakowaniu spoczywała niewielka kula, na razie nieszkodliwa jak kula z gliny, z boku jednak wystawał mały kurek metalowy, przeznaczony do wywołania wybuchu.

Oliver przykląkł także, zahypnotyzowany tym widokiem.

Myslał o smutku, jaki wywoła za kilka godzin ta mała nieznaczna kula. Zdawało mu się, że słyszy już cichy szelest jej upadku i że następnie, po kilku zaledwie sekundach, jest świadkiem katastrofy: rozdartej ziemi, skruszonych skał, powietrza napełnionego odłamkami kamieni, szczapami drzew, poszarpanymi członkami ludzkimi!

I przypomniał sobie, z nowym przyplływem dumy, że ujrzy i usłyszy to wszystko z pokładu płatowca samego Felsenburgha.

Gdy noc zaczęła już zapadać, zresztą prawie niewidoczna w tym dniu ciężkim i chmurnym, Oliver powrócił nagle do swych kolegow.

— Widać — rzekł — trzy płatowce!

Ministrowie skierowali się ku oknu.

Istotnie, odcinając się słabo wśród mroku, widniały jakby potworne śmy: dwie z jednej strony, a trzecia z drugiej — dążąc w tym samym kierunku co płatowiec angielski.

## ROZDZIAŁ VI

Kapłan syryjski ocknął się ze snu, w którym zdawało mu się, że mnóstwo twarzy ciekawych, pożądlivych i strasznych spo-



W ostatnim czasie odczuliśmy wszyscy zwykłą cen. W tym to celu zebrał się ministerstwo finansów sześciu państw Wspólnego Rynku w Paryżu, aby omówić środki hamujące wzrost drożyzny. Wiemy, że Francja już powzięła w tym kierunku poważne decyzje.

B.H.H.

(98)

# Pan świata

Powleść o przyszłych losach świata.

gląda w jego twarz, toteż podniósł się spocyny, siadł w kącie płaskiego dachu, na którym spoczywał i odetchnął głęboko. Przez chwilę sądził, że istotnie umiera i że widzi dokoła siebie świat duchów. Otrząsnąwszy się jednak z oszołomienia, stopniowo odzyskał przytomność umysłu i powstał, wciągając w płuca duszne powietrze nocne.

Drzwi, wiodące w głąb domu, pozostawiono otwarte, przez nie zaś przekradało się z głębi nieco odbitego światła.

Oto w jednym z kątów dachu widnieje biały kłębek: zapewne poduszka opata Benedyktynów. Syryjczyk widział go tam niedawno, układającego się do snu. Mogło to być równie dobrze przed czterema godzinami jak i przed czterema wiekami. Przy parapecie majaczy szara postać. Zapewne zakonnik. Dalej inne jeszcze zarysy leżących postaci.

Bardzo ostrożnie, z uwagi na śpiących, przesunął się po kamiennej posadzce dachu do przeciwnego parapetu i wyjrzał, chcąc się przekonać, czy istotnie znajduje się wśród istot żyjących. Tak, rzeczywiście, jest jeszcze na ziemi, bo oto tam, wśród skalnych wałów, połyskuje prawdziwe, wyraźne światło, a obok niego widnieje delikatna, jak na miniaturze, głowa oraz ramiona piśzącego człowieka.

W obrębie zaś światła rozeznac można inne jeszcze blade zarysy. Oto wypukłości gruntu, na których spoczywają ludzie; tu kilka żerdzi, zapowiedź namiotu, który ma być rozpięty; ówdzie stos bagażu, a na nim rzucona koldra; dalej inne jeszcze postacie

ledwie w ciemności widoczne.

Nagle piszący człowiek poruszył głową i długi cień przesunął się po ziemi. Jednocześnie niemal jęk, jak duszonego psa, rozległ się tuż za Syryjczykiem, obejrzał się więc i ujrzał postać, siedzącą na płytach dachu i ikającą przez sen. Na odgłos poruszyła się i inna ze śpiących postaci, ikająca jednak opadł znow ciężko na płyty, kapłan więc powrócił na dawne miejsce, wciąż wątpiąc, czy to wszystko, co widzi, jest prawdziwe i znow cisza zapadła dokoła.

Obudziła go ze snu bez marzeń nowa zmiana. Z kąta, w którym leżał, ujrzał sennymi oczyma światłość, pozornie trudną do zniesienia. Światłość ta, w miarę jak patrzył, zamieniała się w płomień świecy, za nią zaś widniał rękaw, a wyżej biała twarz. Zrozumiał i wstał, zataczając się na nogach. Sługa przychodził po niego, jak było umówione.

Idąc za postacią w białym kapturze i habitie, zeszedł szybko wśród ruchomych cieni, wywoływanych przez płomień świecy w rękę służącego, wprost na dół i wzdłuż małego korytarzyka, potknąwszy się raz o nogę śpiącego człowieka. Minąwszy sługę, który usunął się na bok, wszedł do izby.

Zebrał tam było ze dwudziestu mężczyzn: cichych, białych postaci. Wszyscy uklękli, gdy w drzwiach przeciwnych ukazał się Papież. Kapłan rzucił na nich okiem, stanąwszy za krzesłem swego pana. Dwóch z nich rozpoznał, gdyż widział ich już poprzedniego wieczora, mianowicie sędziego kardynała Ruspolę, o wielkich, zapadłych oczach, oraz smukłego kardynała Australii, poza tym dawnego znajomego, kardynała Corkrana, stojącego właśnie u papieskiego stołu, założonego papierami.

Sylwester usiadł i lekkim ruchem ręki wskazał innym, by uczylni to samo, po czym głosem powolnym, jakby zmęczonym, tak dobrze znanym syryjskiemu kapłanowi, przemówił:

— Eminencje — zdaje się, że jesteśmy już wszyscy. Nie traćmy więc czasu... Kardynał Corkran ma coś do powiedzenia.

Po tych słowach zwrócił się do kapłana syryjskiego.

— Usiądźcie — rzekł — ojcze, bo to zajmie sporo czasu.

Syryjczyk przeszedł przez izbę ku kamiennemu siedzeniu w okiennej wnęcie, skąd mógł widzieć twarz Papieża w świetle dwóch świec, stojących pomiędzy nim a kardynałem-sekretarzem.

Kardynał Corkran podniósł wzrok od papierów i zwrócił oczy ku Papieżowi.

— Wasza Świątobliwość — rzekł — niech mi wolno będzie cofnąć się nieco wstecz, bo Ich Eminencje nie znają dokładnie szczegółów...

(Ciąg dalszy nastąpi)

## LUDZIE SĄ TACY

● **PYTANIE.** — Kasjerka kinowa do małego chłopca: „Ten film jest dla młodzieży niedozwolony”. „A kiedy będzie wyświetlany w telewizji?”

● **KTO ZA CZYM CHODZI...** — Francuska policja w Nicei aresztowała niedawno zagadkowego Amerykanina, którego podejrzewano o przemyt narkotyków. Po kilku dniach aresztu wyszło jednak na jaw, że chodzi tu o amerykańskiego detektywa, który tropił bandę przemytników „białego proszku”.

● **KRADZIEŻ POLNA W NOWYM STYLU.** — W czasie obchodu swoich plantacji, kalifornijski farmer — Finfield oniemiał z przerażenia, kiedy na jego polu wylądował helikopter, z którego wysiadł pilot, zabrał trzy piękne melony i bez podziękowania poleciał w siną dal...

● **ZDĄŻYLI.** — Podczas uroczystości oddania do użytku nowego budynku Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Augsburgu (NRF), w momencie, gdy jeden z mówców dziękował wykonawcom za dobrą jakość robót, na suficie auli pojawiły się niebezpieczne rysy. Zebrani opuścili czym prędzej aulę. W parę minut później zawalił się dach...

● **ZAKAZ.** — W stanie Wisconsin w USA, wydano rozporządzenie na mocy którego kobietom nie wolno w sklepach przymierzać więcej niż sześć sukien lub kapeluszy.

● **WYSCIG.** — Afera Profumo, byłego brytyjskiego ministra obrony, zamieszane go w skandal z „call-girl” Christine Kea- autorów. Trzech publicystów, Ludovic Kennedy, Wayland Young i Brian Inglis rywalizuje ze sobą, pisząc z szybkością karabinu maszynowego książki na temat bagna moralnego wśród brytyjskich polityków i wyspiarskiej arystokracji.

● **NOMEN — OMEN.** — Bernard Buffet — 35-letni malarz francuski, zaliczany do najlepszych w Europie — wyposażył swego Rolls-Royce’a w miniaturową lodówkę, aby również podczas jazdy mógł się pokrzepić whisky z lodu.

● **MIKROKOPIJNA ŻARÓWKA.** — Jedną z firm amerykańskich wyprodukowała żarówkę o długości 2 mm i średnicy 0,75 mm. Zużywa ona prąd o mocy 4 miliwatów i napięciu ćwierć wolta. Czas pracy 500 godzin.

● **PODMORSKA FERMA.** — W Australii założono pierwszą w świecie podmorską fermę w której hoduje się specjalne gatunki wodorostów bogatych w użyteczne dla przemysłu chemicznego związki soli.

● **TROSKLIWY CZY BEZCZELNY.** — Po ukradzeniu psa, złodziej zadzwonił do państwa Quinos w Miami (USA), aby dowiedzieć się, jak piesek się wabi i czym się odżywia.

## Na Anioł Pański biją dzwony...

Od dzieciństwa wsłuchujemy się w muzykę dzwonów. Spłotła się ona z naszym życiem religijnym, które znajduje w niej swój wyraz. Działa na nas z nie mniejszą siłą niż piękno architektury, malarstwa czy muzyki.

### HISTORIA DZWONU

Dzwony znane były już w cywilizacjach przedchrześcijańskich, do użytku kościelnego weszły zapewne w wieku V, a w Kościele wschodnim dopiero ok. r. 860.

Najdawniejsze dzwony nie były wykonywane z kruszców ale z drewna, stąd u Słowian ich nazwa „kolokoł”. Był to rodzaj gongu, w który uderzano drewnianym klepakiem.

Dzwoniono różnie: w niedzielę trzykrotnie na Mszę św., o wschodzie i zachodzie słońca oraz w południe na Anioł Pański, z polecenia Papieża Grzegorza XIII w godzinę po zachodzie słońca uderzano w dzwony dla zmówienia za zmarłych pacierza i psalmu „De profundis”. W pewnych okolicach kraju po dzwonieniu na Anioł Pański uderza się w dzwon 9 razy za poległych pod Warną.

Człowiek Średniowiecza ulegał tradycji, która nakazywała bić w dzwony w chwilach gwałtownych nawałnic, na trwogę w wypadku pożaru, klęsk żywiołowych lub napadu kraju nieprzyjaciela. W Średniowieczu po zdobyciu miasta zwycięzca zabierał z sobą dzwony jako trofeum. Dzwon ostrzegał, zwoływał... Niósł ufność, odmierzał dzień, towarzyszył w chwilach ważnych i

takim pozostał w legendzie, poczci i muzyce.

### DŹWIĘK — DUSZĄ DZWONU

W pracy nad wykonywaniem dzwonu najwyższym kunsztem było badanie jak najpiękniejszego głosu. Zależało to od kształtu, wielkości i ciężaru oraz profilu dzwonu. Średniowieczni mistrzowie zdobywali swoje umiejętności nie tyle teoretycznie, co poprzez szereg doświadczeń przekazywanych drogą tajemnicy zawodowej.

Do niedawna sądzono, że głos jest tym piękniejszy, im więcej dzwon zawiera metali szlachetnych: złota i srebra. Jednak badania wykazały, że w starych dzwonach nie ma zupełnie ani złota ani srebra, natomiast podstawą stopu jest miedź i cyna. Ton dzwonu zależy od strojenia w skali muzycznej. Głos jego może być pełny, doniosły, równy i ziewny, a tym samym miły dla ucha, albo też słaby, ostry, wrzaskliwy. Zależy to od dolnej średnicy dzwonu. Już dawno stwierdzono, że im dzwon jest większy, tym niższe wydaje tony, toteż, aby wydobyc harmonię dźwięków, dobierano dzwony rozmiarów różnych.

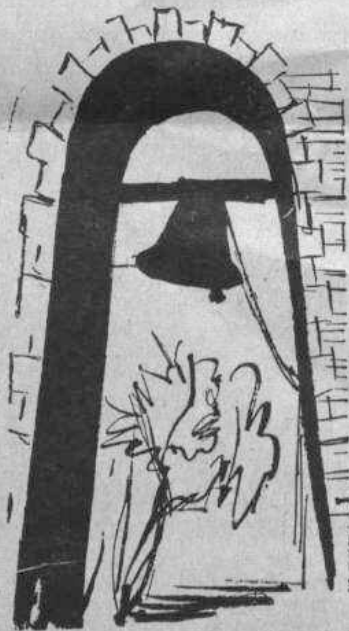
### NAJPIĘKNIEJSZE

Najcenniejsze i najlepsze dzwony pochodzą z XV i XVI wieku, kiedy to fachowcy w tej dziedzinie tzw. ludwisarze osiągnęli szczyt swego kunsztu. Największe dzwony na świecie znajdują się w Moskwie: Carokołokoł o wadze 201 ton oraz Iwan Wielki. W katedrze kolońskiej znajduje się dzwon cesarski o wadze 26 ton. Wielkie dzwony znajdują się w Wiedniu, Paryżu, Mediolanie, a w Anglii „Wielki Tomasz” w Oxfordzie. Polska ma wielki dzwon w Ołomuńcu, a przede wszystkim „Zygmunta” na Wawelu.

Nadawanie dzwonom imion sięga X wieku. Papież Jan XIII po raz pierwszy nadał imię wielkiemu dzwonowi kościoła laterańskiego. Nazwał go „Janem”. Na ogół wszystkie dzwony posiadają napisy: „Te Deum Laudamus Te Dominium”, „Jezus Naserenus Rex Iudeorum” lub „Sancta Maria Virgo Virginum ora pro nobis”. Czasami po prostu „Fecit me” i nazwisko człowieka który dzwon odlał. Obok napisu dekorowano często dzwon ornamentami przedstawiającymi Matkę Boską, Chrystusa, świętych, herby fundatorów itd. Dopiero od XVI wieku zaczynają się stopniowo pojawiać na dzwonach słowa polskie. Na dzwonie bernardynów lwowskich jest napis „Ten zwun dał uliaez Pan Stanisław Zolkiewski wojewoda ruski Panu Bogu ku czci ku chwale”.

Dzwony związane od wieków z liturgią Kościoła są symbolem modlitwy wznoszonej z ich dźwiękiem do Boga.

Zbigniew Strzałkowski



## MIGAWKI EMIGRACYJNE



Julian Ejsmond (1892-1930)

### RADOŚĆ ŻYCIA

Z pierwszymi kwiatami się rodzić!  
Z zielonym lasem się bratać!  
Z szarymi skowronkami  
w błękitny radosne ulatać!

Z obłokiem po niebie błądzić!  
Ze słońcem ziemię ośniewać...  
W dziecięcym uśmiechu dźwięczeć...  
w miłosnych wyznaniach śpiewać.

Z powiewem wiatru szemrać,  
Z rzeką świetlistą szumieć.  
I mówią słońca i wiatru,  
i śpiewanie rzeki rozumieć.

Z odlatującym ptactwem  
za dalekie morze się zbierać...  
Ze złotymi liśćmi jesieni  
uśmiechać się — i umierać...

Czy można mówić serio o radościach życia,  
kiedy się umiera mając 38 lat, w pełni  
— jak opiewały nekrologi po zgonie Ejs-

monda — sił twórczych, powodzenia, sławy i niekłamane go szacunku bliźnich? Okazuje się, że można, jeśli się tego życia dobrze i mądrze używa. A Ejsmond spędzał je, jak tylko mógł, w lesie, wśród ptaków i zwierząt, wśród dzieci, dla których szczególnie chętnie i dużo pisywał. A jeśli nawiedzał go przy tym wszystkim smutek — była to „tesknota do ojczyzny niebieskiej”, jak z tytułował przetłumaczony pięknie przez siebie z łaciny zbiór utworów znakomitego, siedemnastowiecznego liryka religijnego, ks. Macieja Sarbiewskiego.

Coś z tęsknoty, zabijała się również do „Radości życia”. Jednak strofki jej rozjaśnienia uśmiech, kojarzący się raz po raz z weselem hymnów świętego Franciszka z Asyżu, który też doskonale, a po prostu rozumiał mowę słońca i wiatru, śpiewanie rzeki, kochał szare skowronki, nazywał bratem zielony las. Przyjmując to wszystko — tak jak życie i śmierć — z ufnością wdzięcznością jak dar nie do spłacenia z ręki dobrego Boga...

TF

**PRZYJAŹŃ BELGIJSKO-POLSKA.** — Rodziny Ławniczaków z Sallaumines, Osińskich z Ostricourt i Furmaniaków z Noeux-les-Mines były mile zdziwione polską atmosferą panującą w belgijskim nowicjacie Misjonarzy Oblatów w Barvaux, dokąd udali się na uroczystość ślubów zakonnych swoich synów.

W czasie Mszy św. lekcja i ewangelia była czytana w języku polskim, a po obiedzie klerycy urządzili koncert, w czasie którego belgijscy nowicjusze z zapalem śpiewali polskie piosenki ludowe.

**REKOLEKCYJONISTA Z DALEKICH STRON.** — Siostrzom Sercankom z Fouquières pod Béthune tegoroczne rekolekcje roczne głosił przybyły specjalnie z tej okazji aż z dalekiej Kopenhagi ks. Jan Szymaszek, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Danii.

**NIEDZIELNY OBOWIĄZEK KATOLIKA.** — W czasie ubiegłych wakacji podpadło, że organizatorzy wycieczek autobusowych nie dbali o to, by uczestnicy wzięli udział w niedzielnej Mszy św. Były oczywiście chwalebne wyjątki. Tak np. autobus z Béthune wyjeżdżający w niedzielę rano nad morze zjechał wpieryw do Vaudricourt, gdzie wysłuchano Mszy św. i potem dopiero udano się w dalszą drogę.

**POLA NEGRI**, sławna kiedyś artystka filmowa ma już dzisiaj 63 lata. Urodziła się w Polsce i jej prawdziwe nazwisko brzmi Apolonia Chatupiec.

Obecnie Walt Disney zaangażował ją do filmu „Księżycowe prządniczki”, który w październiku będzie nakręcony w Londynie i na wyspie Krecie.

**BELGIJSKI KOMITET BUDOWY KOŚCIOŁA TYSIĄCLECIA W LENS** został utworzony w Brukseli. Przewodniczącym jest p. Ameel, przemysłowiec, którego z ideą budowy kościoła polskiego w Lens zapoznał O. Cholewka, benedyktyn. P. Ameel nie tylko sam złożył już pewną ofiarę na ten cel, ale równocześnie jest niestrudzony w poszukiwaniu ofiarodawców w środowisku belgijskim.

**POMAGA MISJOM.** — Płk. M. Piekarczyk z Londynu zebrał na cele misyjne w ciągu ostatnich 6 lat 500 tysięcy używanych znaczków pocztowych. Jest to cyfra bardzo wielka, jeśli się weźmie, że np. cała Hiszpania przestała milion znaczków. Płk. Piekarczyk pragnąłby od uchodźców polskich również złożyć milion znaczków i dlatego na pewno będzie wdzięczny za przesyłki znaczków na adres: M. Piekarczyk, 20, Princes Gate, London S.W.7.

OMEGA

# Wieliczka i polska sól

Najstawniejsze w Europie kopalnie soli istnieją w Wieliczce, miasteczku oddalonym o 10 kilometrów od Krakowa. Legenda ludowa przypisuje cudowne odkrycie soli w Wieliczce królownie węgierskiej św. Kinde, żonie króla polskiego Bolesława Wstydliwego, którego poślubiła w 1239 r. Wiadomo jednak że kopalnie wielkie były czynne o wiele wcześniej, a początek wydobywania w nich soli ginie gdzieś w mrokach dziejowych.

Wielkie pokłady soli kamiennej są bardzo bogate, grubość ich przekracza w niektórych miejscach 300 metrów, mają około 5 kilometrów długości i kilometr szerokości. Już w dawnych wiekach budziły podziw i zaciekawienie, odwiedzało kopalnię wielu cudzoziemców. Uderzeni jej ogromem — chodniaki rozciągające się na ośmiu piętrach, przekraczały sto kilometrów — rozszerzali po Europie różne o niej dźwięki: że mieszka w kopalniach specjalny ród ludzki od dziadów do pradziadów, żyjący stale pod ziemią, tu się rozplemienia i nie ma wyobrażenia o tym, co się dzieje na powierzchni ziemi. W 1533 r. Ślązak, Adam Schroeter, „uoeta laureatus”, napisał po łacinie wielkie dzieło, opisujące wielkie kopalnie, następnie pojawiły się dalsze dzieła innych autorów.

Rozróżniano trzy gatunki soli: zieloną, czyli kryształową, gruboziarnistą, spiżę czyli makowice, w podłużnych pryzmatach, szybikową drobnoziarnistą; dzielono je jeszcze na różne podgatunki. Najpodlejszą sól, najbardziej zanieczyszczoną nazywano złotnikiem albo szpakiem. Wydobywało się sól albo przez odrywanie ogromnych kawałków, ławami czyli kłapcami zwanych, za pomocą narzędzi żelaznych albo przez wysadzanie prochem. Ławy obrabiano na bałwany w kształcie beczek 5—6 centnarowych, mniejsze bryły obcinano na kruchy, a tłuczone odpadliny pakowano do beczek zwanych solówkami.

Górnicy wielicy pochodzą wyłącznie z polskich rodzin, zamieszkałych od wieków w miasteczku Wieliczce i sąsiednich wioskach; przywiązani do swego zawodu dzielili się na różne kategorie. Nazwy mieli zależnie od swych funkcji, a więc: piecowi wybijali chodniki, czyli tak zwane piece; kopacze obrabiali sól w kształty zwane bałwanami lub kruchami; dozacze rozwozili sól małymi wózkami; szybowi wydawali sól na powierzchnię ziemi przez szyby; stajenni mieli starania około koni. — Koni było trzydzieści, pozostawały one zazwyczaj 10 lat pod ziemią. Górników było około 900. Prócz stajennych, pilnujących koni, wracali oni na noc do swych rodzin w miasteczko.

Kopalnia dawała za czasów Rzeczypospolitej Polskiej znaczne zyski, rocznie wydobywano około 600.000 centnarów soli. Wy-

W historii kopalni odnotowano kilka nieszczęśliwych wypadków. W 1510 r., za króla Zygmunta Starego, wybuchł groźny pożar, który dzięki odwadze żupnika Mikołaja Kościelskiego i jego towarzyszy, został opanowany. Groźniejszy był pożar w 1644 r. za króla Władysława IV; zginęła wów-

## CZYTAJCIE

### I ROZPOWSZECHNIJCIE

„GŁOS

KATOLICKI”

### KIEDY WYNALEZIONO OKULARY?

Na świecie aż 600 milionów ludzi używa dziś okularów. A pierwsze pojawiły się w XII-XIII wieku we Włoszech i Niemczech. Wkrótce potem niemieckie miasto Norymberga zasłynęło z wyrobu najlepszych szkielek.

Zanim wynaleziono okulary, ludzie używali pojedynczych szkielek powiększających lub nawet szlifowanych kamieni szlachetnych. Taki właśnie szmaragd miał Neron, cesarz rzymski, będący krótkowidzem (żył w I wieku naszej ery).

## Najdroższe auto świata

„Park Ward” kosztuje \$27.617

„Rolls-Royce” nadal uważany  
za najdoskonalszy

Na ostatnim salonie samochodowym w Paryżu — „Rolls-Royce” wystawił dwa nowe modele, które wzbudziły sensację przede wszystkim dlatego, że po raz pierwszy od ośmiu lat ta słynna firma pozwoliła sobie na pewne drobne zmiany stylistyczne.

Nowy „Rolls-Royce” ma podwójne, poziomo umieszczone reflektory, niższą maskę i podwyższoną do 270 koni moc silnika. Najtańszy model Silver Cloud II — „Srebrny Obłok II” — kosztuje 15.655 dolarów. Najdroższy „Park Ward” 27.617 dolarów. Zakłady „Rolls-Royce” produkcją samochodów zajmują się jedynie ubocznie. Główną produkcją stanowią silniki odrzutowe, silniki do rakiet i do łodzi podwodnych.

Warto przy okazji przypomnieć historię powstania „Rolls-Royce’a”. W roku 1904 niejaki Henry Royce, uparty majster klepka, zbudował nadzwyczaj sprawny i przy tym niesłychanie cichy automobil. Zwró-

dobycie wzrosło aż do 1.700.000 centnarów za czasów Księstwa Warszawskiego, gdy połowę wydobytej soli zabierał rząd austriacki.

czas większość górników, znajdujących się pod ziemią, oraz wszystkie konie. Gazy, jakie wytworzyły się w kopalni, uniemożliwiały do niej zjazd przez cały rok. W 1869 r. wdarła się do kopalni woda, którą zdołano wypompować dopiero po długotrwałych zabiegach.

Szyby mają różne odwieczne nazwy, jak: Bużenin, Boża Wola, Seref, Górski, Bona, Daniłowice, Góry Janińskie itd. Nazwa ostatnia pochodzi od herbu Janina króla Jana III Sobieskiego, gdyż za jego czasów szyby te zostały wyrąbane. Szyby poprzecinane są ulicami, powstałymi z wykuwanej twardej soli. Niektóre ulice rozszerzają się w obszerne, tak zwane komory lub sale. Są w nich wykute z soli: wielki krzyż z postaciami Zbawiciela, figury świętych, królów polskich i mitologicznych bohaterów. W poszczególnych komorach — mieszczą się całe kaplice. Sale są oświetlone pięknymi żyrandolami, wykutymi również z soli. Gdzieś niedaleko pod sklepieniami ze skrzypczych się kryształów soli, powstały stawy ze słoną wodą, można po nich pływać na promach.

Wielkością, ani romantycznym urokiem nie mogą z wielickimi kopalniami równać się inne kopalnie soli, ani w Niemczech, ani w Szwajcarii, Francji czy we Włoszech.

cił tym na siebie uwagę wytwornego londyńskiego arystokraty, Charlesa Stewarta Rollsa, który był właścicielem salonu samochodowego w Londynie.

Rolls udzielił Royce’owi poparcia finansowego i w roku 1906 wyprodukowano pierwszy egzemplarz słynnego samochodu Silver Ghost („Srebrny Duch”), modelu, który był produkowany następnie przez 19 lat.

Royce był fanatykiem precyzji i ustanowione przez niego wysokie normy techniczne i jakościowe stały się synonimem firmy, przynosząc jej światową sławę. W zakładach samochodowych Rolls-Royce’a każda część jest pieczołowicie sprawdzana i ręcznie dopasowywana.

Wystarczy powiedzieć, że fabryczne sprawdzanie nowego Rolls-Royce’a trwa dwa tygodnie, podczas gdy inna sławna firma Cadillac przeznacza na to zaledwie cztery godziny. W roku 1961 Rolls-Royce sprzedał 2.400 samochodów. W ubiegłym roku notuje się pewien spadek i przypuszcza się, że roczna produkcja wyniesie 1.800 wozów.



# między nami kobietami...

## Mężowie o tym nie wiedzą

Moja sąsiadka już od dwóch godzin stoi przed domem. Widzę ją przez okno jak nerwowym krokiem spaceruje to w tę, to w drugą stronę, jak wypytuje o coś znajomych lokatorów, powracających do domu, jak z minuty na minutę twarz jej bladeje i tragicznieje. Nie wytrzymuję dłużej — schodzę. Co się stało? Oto — co się stało. Mąż sąsiadki wyszedł przed południem z 3-letnią Małgosią na spacer i, mimo że miał wrócić na obiad, do tej pory (godz. 21.00) nie ma ich w domu. Co się mogło z nimi stać? Dziecko jest bez obiadu, bez kolacji, powinno już spać od godziny. Gdzie ich szukać? Dokąd dzwonić? Na milicję? Na pogotowie? Do znajomych? Moja sąsiadka ledwo się trzyma na nogach. Ma już straszliwe wizje — Małgosia pod samochodem, szpital itd. itp. Cóż mam powiedzieć sąsiadce? Jak ją uspokoić? Wiem, że będzie tu stała całą noc, dopóki za zakrętu nie wytonią się dwie postacie — jedna duża, druga mała...

Wrócił o 22.30. Mąż zdziwiony, a nawet zniecierpliwiony niepokojem żony, który określa mianem hysterii. Przecież się nic nie stało. Na spacerze spotkał znajomego, ten go zaprosił na obiad, ma córeczkę w wieku Małgosi, dziecko było cały dzień na świeżym powietrzu, co, jeszcze źle? Dochodzi do awantury: „— Histeryczka, idiotka, idź do psychiatry” itp. Mąż trzaska drzwiami. Małgosia zasnęła i śpi teraz spokojnie nie słysząc rodzinnej dyskusji.

Moja sąsiadka płacze. Powód jej płaczu łatwo zrozumieją matki, które kiedyś przeżyły takie straszne godziny oczekiwania przed bramą. Wyobraźnia ludzka nie ma granic, a wyobraźnia matki jest zwielokrotniona do granic patologii. Nie wie o tym wielu mężów, którzy bestrosko dysponują czasem dziecka, ani przez chwilę nie myśląc o tym, co może przeżywać żona.

Jest to felieton tylko dla mężczyzn — niech przeczytają i przyjmą do wiadomości, że jeśli zabiera się dziecko i obiecuje powrót na określoną godzinę — należy tej godziny przestrzegać, choćby dziecięciu kolegów kusilo na spędzenie dnia poza miastem. Taki wypadek dopuszczalny jest tylko wtedy, jeśli w domu jest telefon i można żonę zawiadomić o zmianie planów. Wszelkie dysponowanie czasem dziecka na własną rękę, bez powiadomienia matki, jest okrucieństwem i skazywaniem kobiety na mękę niepokoju. Mąż sąsiadki nie ma nic na swoje usprawiedliwienie. Jest typowym przedstawicielem

męzczyzny — asiecka i to o opóźnionym rozwoju.

Więc odwołuję się do męskiego sumienia. Przeczytajcie to drodzy mężowie, bo chociaż jesteście głowami domu, macie dyplomy, zawody i tytuły, nie wiecie często, że postępujecie bezmyślnie i okrutnie...

### SPRAWA ESTETYKI I PRYZWOITOŚCI

Kiedy kobiety mogą nosić spodnie? W każdym razie nie do kościoła, z jednym wyjątkiem: w zimie — gdy przychodzą do świątyni w stroju narciarskim. Tak orzekł jeden z biskupów włoskich, który polecił swoim kapłanom, aby nie wpuszczali do kościołów kobiet w spodniach.

Zajął się tą sprawą jeden z tygodników katolickich we Włoszech, który rozpatrzył ją zarówno z punktu widzenia estetycznego, jak i względów przyzwoitości. Pomijając nawet względy estetyczne, tygodnik zaleca noszenie spodni przez kobiety tam i wtedy, gdzie to jest przewoźniejsze niż noszenie spódnicy, a więc poza zajęciami domowymi, przy których spódnica przeszkadza, w następujących wypadkach: na wycieczki górskie, do jazdy na rowerze, motocyklu lub skuterze i we wszystkich gałęziach sportu, gdzie kobieta wygląda przyzwoiciej w spodniach, ponadto przy pracy w fabrykach przy obsłudze maszyn, gdzie noszenie spódnicy mogłoby grozić niebezpieczeństwem.

★

### ZMIANY W UBIORACH ZAKONNIC

Ubiory zakonne nieraz pochodzące z odległych lat bywają niepraktyczne i nawet utrudniają im ich pracę. Toteż mają one zwolna ulec zmianie i będą bardziej dostosowane do dzisiejszych warunków życia i zajęć zakonne. Szczególnie będą usunięte sztywne krochmalone kornety tamujące swobodę ruchów i wymagające zbyt wielu zabiegów przy praniu, będą one zastąpione swobodniejszym nakryciem głowy.

Papież Jan XXIII był wielkim zwolennikiem tej reformy i podczas dorocznego odwiedzina delegacji jednego z zakonów żeńskich powiedział do niej: „Zobaczmy się znów za rok, ale wtedy zapewne nie poznam siostr, bo obecnie nie widzę ich twarzą”.

(Czyn Kat.)

## NASZA KUCHNIA

SURÓWKA ZE SZPINAKU  
PO BERLINSKU

1/4 szpinaku, 1 duże jabłko; na sos: 6 łyżek oliwy lub oleju салатowego, 2 łyżki do brego octu, sól, papryka, szczypta cukru.

Szpinak dokładnie opłukać, obrać z szypek, pokrajać w paseczki wraz z jabłkiem. Ułożyć na salaterce i polać sosem przyrządzonym z podanych składników.

### SURÓWKA Z KALAREPY

1 pęczek kalarepy, 1 — 2 łyżki utartego chrzanu, parę łyżek śmietany, sól, cukier, zielona pietruszka.

Kalarepę opłukać, obrać, pokrajać w cienkie paseczki, wymieszać z utartym chrzanem, doprawić solą i cukrem, wymieszać ze śmietaną. Ułożyć w salaterce, przybrać zieloną pietruszką.

### KIELBASA SERDELOWA W POMIDORACH

30 — 40 dkg kielbasy, kilka pomidorów, 2 cebule, 2 łyżki margaryny, 1 — 2 łyżki maki, sól, cukier, pieprz, majeranek, zielona pietruszka.

Cebulę pokrajać w talarki, poddusić na tłuszczu, dodać umyte i pokrajane w dość grube plasterki pomidory, posolić, wysypać trochę cukru. Potrawę mieszać, aby się nie przypaliła, dolać parę łyżek wody. Kielbasę umyć, pokrajać w kawałki na grubość palca, włożyć do rondelka i razem podgrzać. Gdy kielbasa gorąca — zaprawić sos mąką. Do smaku doprawić pieprzem i majerankiem (można też dodać kostkę bułionową). Wysypać usiekaną zieleninę. Do kielbasy tak przyrządzonej podajemy ziemniaki i zieloną sałatę.

### PLACEK Z OWOCAMI

5 jajek i tyle, ile zaważą jajka, maki, cukru, margaryny, 1/2 proszku do pieczenia, 1/2 kg owoców (agrestu, malin, porzeczek, lub wiśni) cukier-puder z wanilią.

W kamiennej misce uciierać margarynę, dodając po 1 żółtku, łyżce maki i łyżce cukru. Dodać w końcu sztywno ubitą pianę z białek i resztę maki, zmieszanej z proszkiem do pieczenia. Ciasto wyłożyć do wysmarowanej tłuszczem tortownicy lub blachy do pieczenia. Na wierzchu ułożyć równą pojedynczą warstwę opłukane i oczyszczone owoce (maliny tylko przebrać, ale nie płukać; wiśnie wypestkować). Wstawić do średnio gorącego piekarnika (jak przy drożdżowym cieście) i piec przez 35 — 40 minut. Zaraz po wyjęciu z piekarnika posypać grubo ciasto przez sitko cukrem-pudrem z wanilią. Placek z owocami można podać z bitą śmietanką.

### RACUSZKI Z TWAROGU

40 dkg twarogu, 1-2 jajka, ok. 10 dkg maki, kminek, sól, tartą bułkę, tłuszcz do smażenia, parę listków sałaty.

Dobrze odcisnąć twaróg przepuścić przez maszynkę. Dodać jajko, mąkę, sól i kminek, rozetrzeć na gładką masę. Formować okrągłe placuszki, obtaczać w tartej bułce i smażyć na gorącym tłuszczu. Ułożyć na półmisku na listkach sałaty. Podać z sałatką z pomidorów.

## CZYM SA? — MARKSIZM I KOMUNIZM

Marksyzm i jego plód polityczny komunizm są do nie przyjęcia przez chrześcijaństwo, jak też przez całą świadomą i wolną ludzkość. Ani ewolucja czasów, ani sytuacje geograficzne i etnograficzne nie mogą nadać marksyzmowi i komunizmowi te cechy, które uczynią je łatwiejszymi do przyjęcia przez wolne narody oraz przez katolików. Popieranie wszelkich inicjatyw, mających na celu pokój pomiędzy narodami jest obowiązkiem każdego, tak jak z drugiej strony obowiązkiem jest zachowanie wielkiej, ciągłej czujności i opozycji wobec ideologii marksistowskiej, uniemożliwiającej jej penetrację do wolnego świata.

Nie istnieje żadna sytuacja międzynarodowa, żadne odprężenie ani też podstawy o charakterze historycznym, któreby mogły usprawiedliwić zajęcie stanowiska bardziej pojedynczego wobec komunizmu. Niezliczonymi też są inicjatywy komunistyczne, mające na celu osłabienie czujności jego przeciwników. Licznymi też są gesta poczynione przez niego w tym kierunku. Niektóre są nacechowane takim duchem ogólnoludzkim i nawet jakgdyby chrześcijańskim, iż wydają się osiągnąć swój cel. Inne znowu, z którymi się spotykamy w tej chwili, wywierają wrażenie, iż chodzi obecnie o marksyzm i komunizm pełen wyrozumienia i człowieczeństwa.

Dziś tak jak i wczoraj komunizm marksistowski jest zawsze antytezą chrześcijaństwa, zaprzeczeniem wolności, prawdy, sprawiedliwości i pokoju.

Na Wschodzie tak jak na Zachodzie, koncepcja marksistowska i komunistyczna była i pozostanie materialistyczna i ateistyczna. Na Wschodzie i Zachodzie dążeniem komunizmu było i jest zdławienie wszelkich przejawów wolności oraz zniszczenie wszelkiej prawdziwej wiary religijnej. Stanowiska pojedyncze, podyktowane lub narzucone siłą rzeczywistości podlegającej ciągłej ewolucji nie oznaczają zmian w dziedzinie doktryny czy też programu, lecz wybór takiej czy innej taktyki, dialektyki zgodnie z różnymi okolicznościami.

Stanowisko oraz ocena wolnych ludzi, a zwłaszcza katolików w obliczu marksizmu i komunizmu, nie może ani też nie powinno ulegać zmianie. Wobec ideologii komunistyczno-marksistowskiej należy zajmować stanowisko nieprzejednane, zwłaszcza im bardziej dwuznaczną i perfidną jest taktyka penetracyjna. „Sfera prawa naturalnego — czytamy w Encyklice „Pokój na ziemi” — ofiarowuje katolikom obszerne pole do spotkania i porozumienia... z ludźmi nie oświeconymi światłem wiary... w takich też stosunkach nasze dzieci powinny być zawsze czujnymi, aby nie dopuścić do kompromisu z religią i moralnością”.  
(Z Radia Watykańskiego)

## Jestem za chuda (y)

Człowiek statystyczny (to znaczy przeciętny) waży 70-72 kilogramów. Najchudszy mężczyzną odnotowanym w historii medycyny był Calvin Edson, który mając 42 lata ważył 19 kg. Wyróżniał się przy tym dobrym zdrowiem, był ojcem czworga dzieci, a do jego ulubionych zajęć należało rąbanie potężnych kłociów drewna. Przeciwnieństwem Edsona był Daniel Lambert, który ważył 425 kilogramów. On jednak nie był tak zdrowy jak Calvin Edson — co odnotowujemy ku pocieszeniu wszystkich chudzielców. Należy jeszcze dodać, że przed laty nadmierną chudość uważano generalnie za oznakę choroby, przede wszystkim gruźlicy. Dzisiejsza medycyna obaliła tę opinię. Okazało się nawet, że otyli częściej zapadają na gruźlicę niż chudzi. Z drugiej jednak strony nadmierna chudość może się wiązać ze stanem chorobowym toteż wskazane jest zasięgnięcie porady lekarskiej.

Przyjmijmy jednak, że ze zdrowiem wszystko jest w porządku, z sylwetką jednak nie bardzo; że przydałoby się tych kilka dodatkowych kilogramów. Jak je zdobyć?

— Jadać pięć razy dziennie o określonej porze. Podstawą pożywienia powinny być węglowodany, a więc: cukier i wyroby cukiernicze, miód, pieczywo, potrawy mączne, ryż oraz owoce i jarzyny o małej zawartości wody. Płyn należy w ogóle ograniczyć i to do 3/4 litra dziennie, ponieważ nadmierna ilość płynu osłabia apetyt. Również niewskazane są nadmierne ilości tłuszczu, gdyż i one osłabiają apetyt obciążając szkodliwie system trawienny.

— Przed jedzeniem unikać irytacji. Gniew szkodzi trawieniu. Po obiedzie kłaść się na kwadrans dla całkowitego relaksu.

— Nie używać alkoholu, a także kawy, herbaty, papierosów i leków pobudzających system nerwowy.

— Spać 8-10 godzin dziennie, ale bez środków nasennych. Na bezsenność zamiast prosków wskazane są ciepłe kąpiele z dodatkiem wywaru z igieł świerkowych lub szklanka ciepłego mleka z miodem.

Ze wszystkich środków pobudzających apetyt najbardziej wskazane i skuteczne są zioła. A więc: krwawnik, piołun, mięta pieprzowa, koper włoski, melisa itd. Jeśli przy nadmiernej chudości występuje jednocześnie blednica, należy pić wywar z rumianku, jałowca lub korzenia dzięgielu.

Jeśli zioła nie zdołają wzbudzić apetytu — a przecież apetyt jest podstawowym warunkiem powodzenia kuracji — trzeba się zwrócić do lekarza. Być może skutecz-

ny okaże się jakiś specyfik z dodatkiem arsenu lub witamina A.

— Wszystkie te wskazania mają charakter ogólny, ramowy, a do wyrównania wagi trzeba podejść bardzo indywidualnie. U jednych rzecz może polegać na uregulowaniu trybu życia, u innych — na właściwym zestawie jadłospisu, u jeszcze innych — na usunięciu powodów częstych irytacji, odbierających sen i apetyt. Nasze rady można mimo to stosować w każdym wypadku.

Nasza sylwetka i waga w poważnym stopniu zależne są od sprawnego działania hormonów (zaznaczone na niebieskich postaciach) oraz dobrej przemiany materii i właściwej działalności organów produkujących enzymy trawienne (zaznaczone na żółtych sylwetkach). Z kolei zaś sprawne działanie hormonów, gruczołów i całego systemu trawiennego zależne jest od odpowiedniego i higienicznego trybu życia. Niemały też udział ma tutaj nasze życie psychiczne i stan naszych nerwów — ze zmartwienia można tyć, a także — co się częściej zdarza — chudnąć.

**BOMBAJ.** — Przeszło 20 kardynałów weźmie udział w przyszłym Światowym Kongresie Eucharystycznym, który odbędzie się w dniach od 28 listopada do 6 grudnia roku przyszłego w Bombaju — oświadczył ks. arcybiskup tego miasta, kardynał Walerian Gracias. Zgodnie z intencjami Ojca św. — dodał dostojny purpurat — temat prac kongresowych powinien być skoncentrowany na aspektach duchowych porównanych z dawnymi i głębokimi tradycjami duchowymi narodu hinduskiego. Ostatni Światowy Kongres Eucharystyczny — jak wiadomo miał miejsce w Monachium w Niemczech w roku 1960.

★

**NOWY ORLEAN.** — Ostatnio został założony w Nowym Orleanie w St. Zjednoczonych ruch o charakterze ponadrasowym, z zadaniem pogłębienia atmosfery wzajemnego zrozumienia i poszanowania pomiędzy mieszkańcami wszystkich ras i narodowości tego miasta. Zwłaszcza organizacja ta stawia sobie za cel przekonanie wszystkich obywateli o konieczności współpracy nad budową nowej społeczności opartej o równouprawnienie wszystkich obywateli niezależnie od rasy, wyznania i przekonań politycznych. W skład zarządu tego ruchu wchodzi między innymi Henry Gabriac, z National Catholic Conference od spraw sprawiedliwości międzyrasowej.

# Życia emigracji

## NIEMCY

### PIELGRZYMKĄ POLAKÓW DO HANNOVERU

Podniosło uroczystości pielgrzymkowe odbyły się 17 i 18 sierpnia przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej w Hannoverze. Bardzo liczny był udział pątników. Przybyli nie tylko z Hannoveru i okolicy, ale także z odległych miejscowości autobusami, jak z Brunświku i nawet z Neustadtu. Mi. przybyli także członkowie oddziału Związku Polaków w Hamburgu z p. prezesem Młodym na czele. Po uroczystej motywie do Matki Boskiej Częstochowskiej wyruszyła procesja na plac, gdzie przy wspnianym ołtarzu półowym w samym mieście przewielebny ks. infułat Lubowiecki odprawił Mszę pontyfikalną. Podniosło kazanie wygłosił ks. proboszcz Wawrzyniak. Po Mszy św. Ksiądz Infułat udzielił dzieciom św. Sakramentu Bierzowania. Po południu odbyła się na placu uroczysta akademii religijno-narodowa. Podczas akademii przemówił p. dr Kaczmarczyk z Hamburga. Młodzież i dżiatwa w barwnych strojach narodowych upiększyła uroczystość śpiewami, tańcami narodowymi, inscenizacją i deklamacjami. Po akademii odbyły się w kościele nieszpory z pożegnaniem pielgrzymów i udzieleniem błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. Całość uroczystości hannoverskich wypadła nadzwyczaj wspaniale.

## FRANCJA

### PIERWSZA LISTA ZBIORKI NA OSWIATĘ KOMISJI OSWIATOWEJ POLSKIEJ EMIGRACJI WE FRANCJI

Na obchodzie trzeciego maja w Lille z przypinane zebrano na oświatę 106,97 fr. Ksiądz Dziekan Szambelan Gałęzeski przesał zebrane pieniądze przed Kościołem Polskim w Paryżu 277,50 fr. Ksiądz Prob. Ankierski przesał zebrane pieniądze w kolonii Harnes 111,25 fr. Pani Stefania Gutowska przesała zebrane pieniądze z kolonii Cognac-les-Mines 234,20 fr. Ksiądz Proboszcz Gajdzik przesał zebrane pieniądze przed kościołem w Avion, Lievin i Calonne-Lievin 54,00 fr. Ksiądz Dziekan Olszewski przesał od Okręgu Metz P.Z.K. 100,00 fr. i z przypinane przed kościołem w Metz 50 fr., razem jest 150 fr. za rok 1962. Pan Owczarek, Prezes K.T.M., przesał pieniądze zebrane w dniu pierwszej Komunii św. dla dzieci polskich w Waziers N.B. 112 fr. Ksiądz Proboszcz Król przesał zebrane pieniądze przed Kaplicą w Lille 78 fr. Ksiądz Proboszcz Gajdzik przesał pieniądze od Koła Polek im. Królowej Jadwigi z Calonne-Lievin 30 fr. Pan Kalinowski z Paryża 10 fr. Ksiądz Proboszcz Bandocz przesał zebrane pieniądze przed kościołem w Mericourt-Noyelles 63,50 fr. Pan Mazurkiewicz skarbnik K.T.M. przesał od Komitetu Tow. Miej-

scowych w Roubaix 113,05 fr. Pan Kubiak Walenty przesał od Komitetu Tow. Miejscowych z Creutzwald 20 fr. Razem 1.360,47 fr. Alojzy Ambroży, skarbnik K.O.

Dziękuję

Uprzejmie zaprasza na mszę św., która zostanie odprawiona za duszę s.p. Ks. Andrzeja SOBIESKIEGO dnia 21 września br. (sobota) w kościele polskim w Paryżu o g. 9 Grono Przyjaciół.

Doktorat „honoris causa” został przyznany Przełożonej Generalnej Sióstr Felicjanek, Matce Marii Aleksandrze Kucharskiej przez Kolegium Kanizjusza w Stanach Zjednoczonych.

### Abonament możesz opłacić :

We Francji: „Głos Katolicki — La Voix Catholique” — 263 bis, rue St-Honoré, Paris-1<sup>er</sup>. — Konto pocztowe Paris N° 12.777-08 (5,20 F kwartalnie).

W Belgii: Ks. A. Stopa O.M.I. 33, rue des Anglais — Liège. Konto pocztowe Bruxelles N° 72.00-51 (50 fr. kwartalnie).

W Danii: Ks. Jan Szymaszek — Hans Bogbinders Alle 2 — Kobenhavn S.

W Holandii: Ks. Van der Zee OMI Collegium Carolinum — Valkenburg L. (3 guldeny kwartalnie).

W Niemczech: Ks. K. Józefowicz O.M.I. (41) Duisburg-Meiderich — Bergstrasse 80. Konto pocztowe: Essen N° 1061-63. (4,50 DM kwart.).

w Wielkiej Brytanii: J. Ciemiór — 47, Brackley Rd — London W. 4. (8/- sh. kwartalnie).

### POSZUKIWANIA

Poszukuje się WACŁAWA MARKIEWICZ, ur. 18.VII.1909 — miał umrzeć we Francji 1949 roku.

## HUMOR

### OPINIA

Bill Morris dopchał się w szkole do trzeciej klasy, w pociągach jeździ drugą klasą i jest draniem pierwszej klasy.

### WESTCHNIENIE

„Biedny Smith! Zrujnowało go niewypowiedziane bogactwo!”

### PROSTY WNIOSEK

Jak wynika ze statystyki wypadków, droga do nieba jest wyasfaltowana. Do piekła również.

### O PASOZYCIE

„Przechodząc przez obrotowe drzwi, zawsze korzysta z tego, że ktoś inny je uruchomił”.

Mąż, na pytanie żony, jak mu się podoba jej nowy, mikroskopijny kostium bikini: „Podejdz bliżej, z odległości paru metrów go nie widać”.

### O FANATYKACH

„To ci, którzy postępują tak, jak sądzą, że postępowałyby Bóg, gdyby tylko znał fakty”.

Lekarz do pacjenta, który skarży się, że cierpi na rozdwojenie osobowości: „Proszę to sobie wzajemnie wyperswadować”.

— Tak, drogi przyjacielu, dziś rano też miałem spór z żoną, ale i tym razem ostatnie słowo należało do mnie.

— Cóż jej powiedziałeś?  
— Przepraszam.

### W SING-SING

— Jaki jest twój wyrok?

— 99 lat. A twój?

— 75.

— To ulokuj się obok drzwi. Wychodzisz pierwszy.

Nie każdy biega po mieście z plotkami. Niektórzy mają telefon.

Jest broń groźniejsza niż kalumnia — prawda.

(Talleyrand)

## GŁOS KATOLICKI

## LA VOIX CATHOLIQUE

263 bis, rue Saint-Honoré — PARIS-1<sup>er</sup>

Telefon: RICHelleu 83-85

Konto pocztowe: PARIS 12.777-08

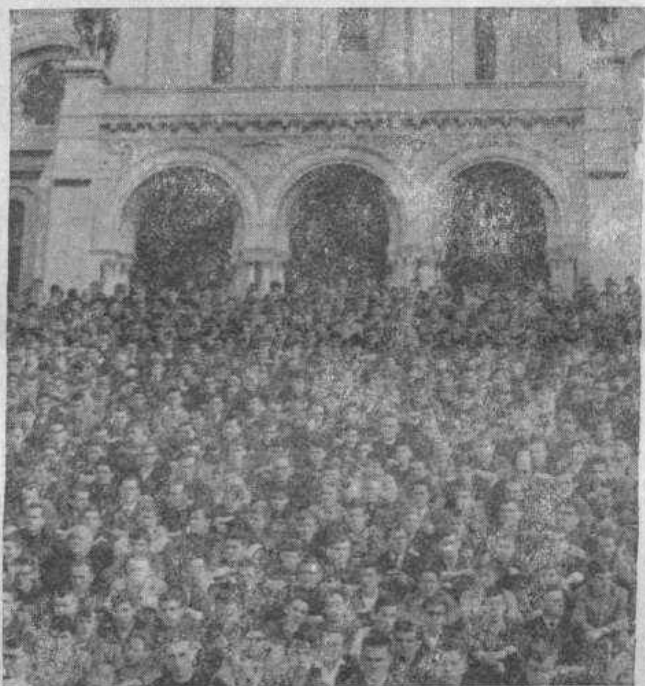
REDAKCJA przyjmuje we wtorki i czwartki od godziny 16.00 do 17.00

PRENUMERATA KWARTALNA: we Francji 5,20 F; w Belgii 50 fr. b.

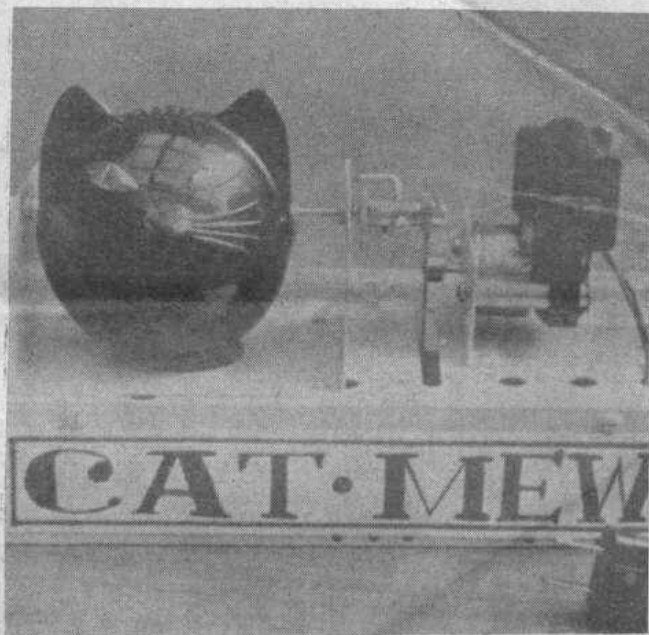
REDAKTOR: Ks. A.M. STOPA OMI — DYREKTOR Ks. K. STOLAREK OMI  
N° d'autorisation 36.888.

Imprimerie des Editions de Marie Immaculée — 29, av. du Général-Leclerc  
LA FERTE-SOUS-JOUARRE (S.-et-M.)

# La Voix Catholique



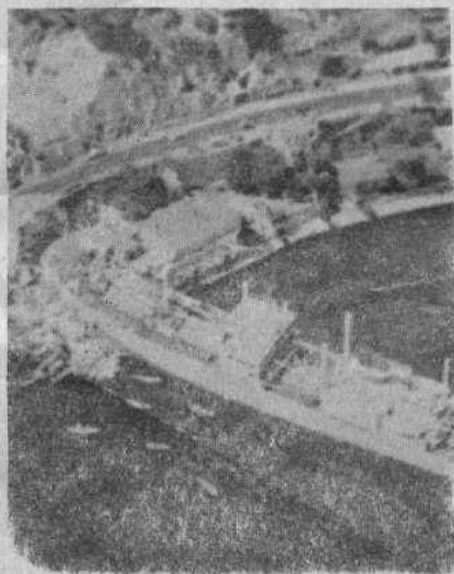
Dwa tysiące młodych seminarzystów zjechało na Kongres do Paryża nie tylko z wszystkich diecezji Francji, ale nawet z zagranicy. Widzimy ich przed bazyliką Serca Jezusowego na Montmartre, podziwiających panoramę stolicy.



Japończycy wynaleźli „kota elektrycznego”, który jest podobno postrachem dla myszy i szczurów. Aparat działa przy pomocy zwykłej baterii: miauczy 10 razy na minutę, w tym samym zaś momencie oczy jego oświetlają w „dziki” sposób.



Najpopularniejszym sportem to niewątpliwie piłka nożna. We Francji spora ilość graczy jest pochodzenia polskiego. Oto nowy atak reprezentacji Francji: (od lewej) Kopiczewski, Douis, Theo Szkudlabski, Bonnel, Goujon i Buron. Theo Szkudlabski należy w tej chwili do najlepszych graczy.



Sowiecki statek „Archangielsk” płynął na Kubę poprzez Bosfor. Wylądował zaś pomiędzy domami po europejskiej stronie Turcji... Bilans: dwa rozwalone domy, trzech zabitych i wielu rannych.